

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY

ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.
«GAZETA POLSKA w BRAZYLII»
wychodzi w każdy czwartek.



Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná
Brasil.

Redakcja i Administracja:

Rua Conselheiro Laurindo N. 6
(blisko Uniwersytetu Parańskiego)

Nr. 10 Największy i najstarszy ilustrowany organ

KURITYBA, CZWARTEK DN. 6 MARCA 1930

Wychodźtwa Polskiego w Ameryce Południowej ROK 39

Porozumienie węglowe między Polską i Anglią.

Między Polską i Anglią toczyły się od pewnego czasu rokowania w sprawie unormowania warunków przemysłu węglowego w obydwu państwach. W dniach 9-go i 10-go stycznia b. r. miała miejsce konferencja w tej sprawie między reprezentantami wymienionych krajów, odbyta w Londynie, na której podpisano umowę mającą na celu ustalenie warunków współpracy na tem polu.

Umowa ta ma doniosłe znaczenie dla obu państw, zwłaszcza dla Anglii, trzeba bowiem zaznaczyć, że tylko w pięciu okręgach tego kraju, obejmujących największe kopalnie, produkcja roczna węgla wynosi przeszło 100 milionów ton.

Ze strony Anglii przystąpiło do umowy narazie owe 5 okręgów, zdaje się jednak, że inne okolice, których delegaci byli obecni na konferencji, nie pozostaną w tyle, trudno bowiem nie zrozumieć doniosłości podobnego porozumienia. Ze strony Polski umowa obejmuje przemysł węglowy całego kraju.

Ma być utworzony wspólny komitet, w skład którego wejdzie 5 delegatów ze strony Anglii i tyluż ze strony Polski. Będzie się on zbierał na naradę przynajmniej co 3 miesiące i ma posiadać stałe biuro statystyczno-informacyjne pod nazwą «Międzynarodowe Biuro Węglowe». — Komitet wybierać bę-

dzie corocznie prezesa i wice prezesa, którzy będą odpowiadać za działalność biura i kontrolować jego prace. Pierwsze zebranie Komitetu zostało naznaczone na dzień 7-go marca b. r. w Londynie. Poza tem ma się zebrać, również w Londynie, t. zw. podkomitet techniczny, którego zadaniem będzie klasyfikacja węgla, pochodzącego z kopalń angielskich i polskich oraz rozpatrywanie gatunku i właściwości technicznych.

Zostanie utworzona również podkomisja w celu unormowania warunków handlowych do tej pory niezwykle zmiennych, nie tylko między państwami, ale nawet poszczególnymi okolicami węglowymi danego kraju.

Porozumienie to, jakkolwiek na razie obejmujące tylko pewną część przemysłu węglowego, jest niezmiernie ważnym, położy bowiem kres walce konkurencyjnej, jaka się wreszcie toczyła na tem polu w Europie. Jest równie doniosłym dla rządów, jak przemysłowców i robotników, które to czynniki ponosiły wobec panującej komunikacji poważne straty, nie mówiąc już o ujemnym wpływie wywieranym na dobrobyt ogólny.

Ten początkowy krok stanie się z pewnością kamieniem węgielnym pod przyszłą potężną organizację, która obejmie przemysł węglowy w całej Europie.

— Piętnoście wojen — “po wojnie”.

Od chwili ukończenia wojny światowej idea powszechnego pokoju stała się głównym tematem obrad wszystkich konferencji międzynarodowych. Ale rozpatrzywszy dzieje ludzkości w okresie ostatnich dziesięciu lat, dochodzimy do wniosku, że w ciągu tego krótkiego czasu poświęconego rzekomo utrwalaniu pokoju na ziemi, toczono aż 15 krwawych wojen.

Zacznijmy naszą «wojenną rewję» od 1919-go roku.

W roku tym, poświęconym głównie traktatom pokojowym, armie wojenne we wschodniej części Europy nie były mniejsze niż w latach poprzednich. Ze wszystkich stron podniosł się protest przeciwko sowietom. Pięć armii w różnych okresach czasu prowadziło wojnę z belszewikami na różnych frontach. Wodzami tych armii byli: Denikin, Wrangel, Judenicz, Awałoff-Bermond i admirał Kołczak na Syberji. Każda z tych armii była popierana przez jedno lub przez kilka nawet państw europejskich.

W kwietniu tego samego roku rozgorzała wojna w Afganistanie między Amannulachem, który objął właśnie tron po zamordowaniu jego ojca, a Anglią. Skaliste góry na granicy Indji i Afganistanu były terenem okrutnych walk, zakończonych przyznaniem Afganistanowi zupełnej niezależności.

W tym samym roku wojska greckie zajęły Smyrnę, rozpraszając całkowicie resztki wojsk tureckich.

Rok 1920 ty przynosi dalsze czyny wojenne. Był to może najkrwawszy rok w okresie wojennym. Na pierwszy plan wysuwa się wojna polsko-rosyjska, zakończona traktatem pokojowym w Rydze.

W tym samym czasie nastąpił dalszy ciąg wojny grecko-tureckiej, rozpoczętej jeszcze w 1919 roku. Turcy zostali pokonani.

Lepiej powiodło się im w wojnie z Armenją. Turcy zajęli wówczas Karsk i Aleksandropol. Stolica Armenji — Eriwań była już w niebezpieczeństwie, lecz zwarty w owym czasie traktat na korzyść Turcji położył kres dalszemu przelewowi krwi.

Czwartą wyprawą wojenną w tym roku było wtargnięcie legionistów włoskich pod wodzą Gabriela Annuzio do Fiume. Przechodzimy do roku 1921.

Znowu wojna grecko-turecka (trzecia po wojnie światowej). Po raz pierwszy Grecy natrafili na stanowczy opór. W ciągu lata i jesieni Mała Azja płała się we krwi.

W następnym 1922 roku Kemal Pasza ostatecznie wywalczył dobre warunki pokoju dla swej ojczyzny, przyczem nie obeszło się oczywiście bez większych walk.

Dwa następne lata (1923-24) stanowią krótką pauzę między dwoma aktami starć wojennych, ale już w początkach 1925 ro-

ku znowu zajaśniała nad światem krwawa luna.

W Maroku toczyła się wojna między Abd-el-Krimem z jednej strony, a Francuzami i Hiszpanami z drugiej strony, w Syrii wybucha powstanie przeciwko Francuzom.

Rok 1926-ty. Dalsze wojny Abd-el-Krima. Hiszpanja i Francja zwyciężają.

Kolonja skazańców kryminalnych.

W Ameryce południowej nad brzegiem oceanu Atlantyckiego leży piękny kraj o tropikalnym klimacie, cudownej roślinności i ukrytych we wnętrzu ziemi złóżach złota. Kraj ten nazywa się Guyana i stanowi kolonję państw europejskich, Anglii Francji i Holandji.

Francuska Guyana, cudowna ziemia niewysłowionego utożsamienia natury — jest tragicznym miejscem pobytu skazańców kryminalnych. Podobnie jak ongiś Anglię w Australji, tak dziś Francuzi w Guyanie osadzają przymusowo wszystkich swych przestępców kryminalnych, skazanych na dożywotnie ciężkie więzienie.

Co jakiś czas, kiedy liczba tych skazańców urośnie do cyfry «ładunku» okrętowego, odbija od brzegu Francji dziwny okręt. Zamiast kabin posiada klatki z żelaznymi kratami. A w nich — jak drapieżne zwierzęta — wyglądają dzikie, blade, zacięte twarze kryminalnych banitów.

Właśnie w tych dniach z portu w Marsylii odjechał okręt francuski z ładunkiem 670 ludzi — skazańców, wioząc do pięknej Guyany nowy transport niezbyt chyba pożądanym mieszkańcom.

Mieszkańcy Marsylii mieli z tej okazji straszliwy w swej przejmującej grozie widok — dzień, w którym ładowano skazańców na statek (6 z. m.), był chłodny i ponury. Deszcz lał jak z cebra.

W czwórkowym szyku stanęło 670 postaci. Wśród nich — prawie dzieci, młodzieńcy, ludzie dojrzały — starcy. Juliusz Mailard, szesnastoletni chłopak, który zamordował ojca uderzeniem noża. Niebezpieczni młodzi mordercy, którzy na sumienie swe wzięli ciężar niejednego życia. Dojrzały ludzie, których zazdrość pchnęła do zbrodni. Starcy, których trzęsąca ręka z chciwości czy z nędzy zadała śmiertelny cios. Kogo tam niema, w gromadzie 670 skazańców? Oczywiście najwięcej Francuzów, ale są także Hiszpanie, Włosi, Belgowie, Turcy, Bułgarzy, Albańczycy, Arabowie, a nawet Chińczycy i murzyni. Są także — Polacy.

W otoczeniu silnej eskorty wojskowej posępny pochód powoli przesuwa się ulicami miasta. Ostre naboje drzemają w karabinach, trzymany w pozycji

W Maroku następuje spokój Rok 1927-my i 1928-my znaczący się tylko wojną domową w Chinach.

W roku 1929 w dwóch punktach świata rozlegają się okrzyki bojowe: w Południowej Ameryce, gdzie krótka copperska akcja wojenna toczy się między Boliwią i Paragwajem oraz na granicy chińsko-sowieckiej, gdzie dochodzi do zbrojnego zatargu z powodu zajęcia rosyjskiej linii kolejowej przez Chińczyków.

gotowej do strzału. Któż to wie, czy skazańcy nie spróbują ucieczki, kiedy naraz otoczy ich atmosfera wolnego życia po długiej więziennej niedoli?

Głośno urzęczą kajdany. Hałaśliwie trzępią o bruk drewniane podeszwy butów. Nieruchome od kajdan ręce leżą martwo i płasko. Tysiąc lat ręki spoczywa w krzywej linii podłożonych plechw. Oczy nienawistnie błyszczą, z ust mocno zwartych nie wyrwa się ani jedno słowo.

Od więzienia w Marsylii do portu prowadzi aleja Guyany. Tą właśnie aleją idzie niesamowity pochód zbrodniarzy — po raz ostatni stąpając na francuskiej ziemi. Wchodzą na okręt, zamknięci w klatkach jechać będą przez Atlantyk do ziemi, którą wyznaczyła im zbrodnia.

Wśród przejmującej ciszy okręt powoli oddala się od brzegu. I naraz z ust jakiegoś młodziutkiego skazańca pada prawie radosny, pełen nadziei okrzyk:

«Tam będzie pięknie!»

Oto krzyk nadziei, który żyje prawie w każdym z tych banitów kryminalnych. Na Guyanie odzyska ją przecież przynajmniej częściowo wolność. Nie będą ich zamykać w więzieniu. Muszą ciężko pracować — to prawda. Ale cóż to znaczy wobec tego jednego, prostego faktu, że skończyły się mury więzienia, że w Guyanie świta choćby cień tylko, choćby złuda wolności.

Dobra sposobność podczas kryzysu!

Sprzedaje się obuwie po 25\$000 za parę. Wykonanie dokładne i mocne. Podszewki wykonywane są za 6\$000 dla robotników.

Robota staranna 7\$000 za parę. Robota elegancka 8\$ za parę. Fabryka obuwia Antonina Bonchińska. Kurityba, róg ul. Duque de Caxias i Ignacio Lustosa, 41. 90—Cr.

OD REDAKCJI.

Z powodu wyborów na Prezydenta Republiki i świąt karnawałowych, numer dzisiejszy wydajemy w objętości 8 stron. Natomiast w przyszłym numerze rozpoczniemy drukować nową i wielce ciekawą powieść.

ROSJA SOWIECKA W STRACHU.

Nowy komisarz dla spraw zagranicznych w Moskwie, Rykof, publicznie wystąpił z oświadczeniem, że Rosji grozi niebezpieczeństwo, że przeciw Rosji Sowieckiej przygotowuje się wojna. Do takich głosów świat się już przyzwyczaił. Zwykle jednak tylko komisarz dla spraw wojskowych w ten sposób się wyrażał przed swoimi czerwonymi że grozi niebezpieczeństwo Rosji i ostrzegał, że trzeba się mieć na baczności i dobrze przygotować. Ale obecnie odzywa się do całego świata komisarz dla spraw zagranicznych! Skąd taki strach? Teraz, po porozumieniu się z Chinami?

A może ostatnia wizyta prezydenta Estonji i jej ministra Spraw zagranicznych w Warszawie zwróciła uwagę, że Polska nie odstąpiła jeszcze od swej polityki nad Bałtykiem? Oficjalnie odwiedziły Polski przez Estonję wielkim zdarzeniem dla nas i fakt ten nie uszedł uwagi Rosji. Jedynym kamieniem obrazy i przyczyną dla której państwa bałtyckie nie złączyły się jeszcze w przymierzu z Polską — to Wilno.

Rosja sprzeciwia się takiemu przymierz, bo w takim razie nie miałaby wolnego przystępu do Niemiec, więc w jej interesie leży użycie wszelkich możliwych sposobów w celu niedopuszczenia

do takiego porozumienia się państw bałtyckich z Polską.

Na nerwy Rosji wpływa także porozumienie Anglii z Ameryką, które jakkolwiek dotyczy tylko sprawy rozbrojenia na morzu, ma jednak za sobą i porozumienie się i w innych sprawach, a szczególnie na Wschodzie i względem Rosji.

A teraz do tego silny i poważny głos Papieża w Rzymie przeciw prześladowaniu religji w Rosji. Głos ten znalazł swoje echo w całym cywilizowanym świecie, i zrobił ogromne wrażenie w Rosji. W Anglii, Francji, Niemczech, w Ameryce i Grecji, zbudziły się wszelkie poczucia religijne i posłano najsilniejsze protesty do Rosji. Rosja przyjęła głos Papieża i protesty różnych państw z uśmiechem i szyderstwem, ale nie innego, jak tylko niepokój zmusił komisarza dla spraw zagranicznych do oświadczenia iż religja jest sprawą wewnętrzną państwa, a jeżeli dzisiaj cały świat zwraca się przeciw Rosji, to w tem widać ogólne jego przygotowywanie się do wojny przeciw Rosji.

Swoją drogą, prześladowana religja może spowodować silną reakcję całego świata przeciw ciw Rosji i zadać jej ostatni cios śmiertelny.

H.

ROZNE WIADOMOŚCI. ECHA TYGODNIA z BRAZYLJI

Najwyższa instytucja rządowa odmówiła „Habeas Corpus” deputowanemu Simões Lopes.

Deputowany do Kongresu federalnego, Simões Lopes, który swego czasu w korytarzu kongresu wystrzelał z rewolweru położył trupem drugiego deputowanego, spróbował przez swoich adwokatów otrzymać t. zw. «Habeas Corpus» ażeby na wolnej stopie bronić swego stanowiska. Przeszedłszy niższe instancje sądowe w Rio i otrzymawszy zawsze negatywną odpowiedź, udał się do najwyższego trybunału, gdzie również i tam odmówiono mu tego, tak, że zmuszony jest czekać we więzieniu aż do dnia osądzenia wyroku sędziego.

Kawa brazylijska w Grecji

Grecji, o ile się zdaje, będzie doskonalam odbiorcą naszej kawy. Kupując ten produkt od nie-pamiętnych czasów w Azji Mniejszej obecnie zaczyna się interesować kawą z innych kra-

jów, szczególnie zaś brazylijską, którą niedawno poznała dzięki propagandzie jaką Brazylja prowadzi w tym celu.

Również w Japonji pulsuje proprganda brazylijskiej kawy.

Wytożono proces bankowi „Stanu Paraná”.

Wystąpienie dwóch dyrektorów z firmy «Brasil Cofee», jest może znakiem, że ci dwaj finansisci nie zgadzają się z postępowaniem firmy, która wytoczyła proces naszemu Stanowi żądając odszkodowania 100 tys. funtów szterlingów za niedotrzymanie kontraktu. Jednakże trzeci dyrektor tej samej firmy w Paryżu oświadczył, że firma nie zmienia swego zamiaru. Rozchodzi się tu o dwa kontrakty: Pierwszy w sprawie wybudowania portu w Paranaguá w przeciągu dwóch lat, pod gwarancją dochodów stanowych, a drugi kontrakt w sprawie pożyczki dla banku «Paraná» w wysokości 1.800 tys. funtów szterlingów aż do 25-go października z. r. Wymieniona firma nie mogła tych pieniędzy wydobyć do dnia określonego z powodu ogólnego kryzysu — lecz zmuszona była endosować jeden weksel Stanu na 100 tysięcy funtów szterlingów. Rząd parański twierdzi, że kontrakt nie jest ważny z powodu niedostarczenia pożyczki do dnia 25-go października i dla tego musiał się starać o pożyczkę u innych bankierów, co wymieniona firma uważa za niedotrzymanie kontraktu. Rząd parański zgodził w Londynie dwóch adwokatów, którzy mają jego sprawę bronić. — I to będzie nie mało kosztować.

Eksport drzewa brazylijskiego do Japonji.

Firma japońska K. Olsuka z Yokohamy, zajmująca się importem drzewa, zwróciła się do Stowarzyszenia Handlowego w Stanie Pará z prośbą o przysłanie jej próbek brazylijskiego drzewa, z załączeniem szczegółów uatwiający import tego materiału na większą skalę. Biorąc pod uwagę regularny, od pewnego czasu, kurs statków japońskich do portów brazylijskich, oraz zaciśnięcia się coraz bardziej stosunki handlowe między Brazylją i Japonją, należy wnosić że rokowania w tej sprawie będą miały pomyślny koniec.

Aresztowanie niemieckiej rodziny z rozkazu policji warszawskiej.

Z okazji przybycia do portu Rio de Janeiro okrętu holenderskiego «Zeelandia», zostali aresztowani przez policję rioską bracia Józef i Jakób Eichel i żona Jakóba z polecenia policji warszawskiej. Jak się dowiadujemy, żona Jakóba piastowała wysoki urząd na poczcie w Polsce, gdzie przechodziła przez jej ręce wielka ilość pieniędzy, z których pewną część zatrzymała dla siebie poczem zbiegła z mężem i szwagrem do Brazylji. Odstawiona do policji centralnej przyznała się do defraudacji pocztowej.

W sprawie napadu rabunkowego i zamordowania skarbnika kolejowego.

Jak już donosiliśmy, zmarł w szpitalu, po ciężkiej operacji skarbnik Pilotto. Następnego dnia dokonano pochowania nieszczęśliwej ofiary bandytów przy ogromnym udziale publiczności, liczącej mniej więcej na 1000 osób. Policja robi wszelkie możliwe zapobiegania aby móżd pochwyć napastników i oddać ich w ręce sprawiedliwości. Dotychczasowe wysiłki nie dały żadnego rezultatu. Podejrzany był szofer skradzionego samochodu, który zostawił klucz od motoru w wymienionym samochodzie, również i pomocnik skarbnika W. Borges de Macedo jest podejrzany, gdyż przez 8 miesięcy służby nie opuścił ani jednego dnia pracy a właśnie na dzień dokonanej zbrodni prosił o urlop. Z drugiej strony znów skonstatowano, że gdyby Borges chciał dokonać wymienionego rabunku, to mógłby to uczynić dnia poprzedniego, w którym to dniu przeniósł do kasy 300 kontów, a nie 50.

«Diario da Tarde» ofiaruje 1:000\$000 dla tej osoby, która poda jakakolwiek wskazówkę na pochwylenie bandytów. Prawdopodobnie muszą to być dawniejsi współpracownicy kolejowi.

Nowy biskup w Hildesheim.



Ilustracja przedstawia D-ra Niklas-Bares w otoczeniu swych dygnitarzy w drodze do katedry w Hildesheimie (Niemcy), w dzień objęcia swego urzędowania.

Kurytyba.

Przy ul. Av. Vicente Machado pokłócili się dwaj Niemcy sąsiedzi. Pewnego dnia dziecko jednego z nich nabrało wody ze studni i napiło się aby ugasić pragnienie. Po chwili jednak dostało silnych bólów w żołądku, połączonych z kolkami i wymiotami. Jak się okazało, woda w studni była zatruta kreoliną. W przypuszczeniu iż zatrucia wody dokonał mściwy sąsiad, zawiadomiona o tem policja wszadziła go do «kozy» aż do wyjaśnienia sprawy.

Nasza kasa oszczędności (Caixa Economica Federal) podaje do wiadomości, że tymczasem ani nie przyjmuje pieniędzy, ani nie wypłaca, z powodu przenosin do innego lokalu przy ul. Mal. Deodoro. Każdy posiadający książeczkę ma się zgłosić w celu odnowienia takowej i przeliczenia procentów.

Wybory na Prezydenta i Wice Prezydenta Republiki, mimo wielkich i gorących przygotowań z jednej i drugiej strony odbyły się w najlepszym porządku bez hałasu i krzyku. Na ulicach kurytybskich było widać mało ludzi, mało ruchu. Każdy miał wrażenie wielkiego zdarzenia. O ile wiemy, wybory w całym kraju odbyły się spokojnie i bez rozlewu krwi. — Kto ma większość głosów, tego w tej chwili nie możemy jeszcze powiedzieć. W niektórych miejscowościach jak Ponta Grossa, Palmeira, liberalisci otrzymali większość.

W miesiącu styczniu urodziło się w municypjum kurytybskiem 231 dzieci, a umarło 130 osób; ślubów było 67.

We czwartek zeszłego tygodnia kolonja włoska wydała na cześć konsula wielki bankiet z okazji 2 letniej rocznicy jego przybycia do Kurytyby. Zaproszeni byli Dr. Affonso Alves de Camargo, Arcybiskup D. J. Braga, generał, sekretarze i konsulowie. Z Ponta Grossy przybył Dr. Burzio który w dłuższej przemowie podkreślił zalety i prace włoskiego konsula.

W ostatni piątek rozeszła się w Kurytybie pogłoska o krwawym zajściu politycznym w S. Mateuszu, a'e jeszcze tego samego dnia przyszło drogą telegraficzną zawiadomienie, że panuje tam zupełny spokój.

OD REDAKCJI. Z powodu przejęcia administracji naszego pisma w nowe ręce, możliwym jest, że przy wysyłce Nr. 8-go zasły niektóre pomyłki—za co bardzo przepraszamy naszych Czytelników i prosimy, o ile który z nich nie otrzymał gazety, o zawiadomienie nas, a wysłamy numer brakujący.

Karnawał w Kurytybie tego roku był mało ożywiony i nie cieszył się tą szczerą i wrzaskliwą wesołością, jaka go cechowała w latach poprzednich. Złożyły się na to dwa czynniki: z jednej strony kryzys finansowy i wynikający stąd brak gotówki, z drugiej — przypadające właśnie w tym czasie wybory na prezydenta i wice prezydenta kraju, które skierowały umysły w inną stronę. Nigdy bowiem do tej pory żadne wybory nie budziły takiego zainteresowania jak obecne, gdyż nigdy partja przeciw rządowa nie była tak silną i nie przeciwstawiała się tak rządowi, jak obecnie. Całe społeczeństwo, podzielone na dwa ścierające się obozy, jeden rządowy, drugi opozycyjny, oczekiwało w gorączkowym podnieceniu rezultatu głosowania. To też nic dziwnego, że uroczystości karnawałowe zeszły na drugi plan. Nie było widać tej liczby wozów alegorycz-

nych, które za innych lat dodawały uroku i zdobiły ulice. Raczej powaga niż wesołość malowała się na twarzach i widać było, że umysły zajęte są czem innym. Trzeba również z zadowoleniem zaznaczyć, że w tym roku nie było widać plugawych postaci zamaskowanych szumowin społeczeństwa z domów publicznych i zaułków, popisujących się nieprzyzwoitami i ubliżającymi godności cywilizowanego narodu tańcami.

Naszem zdaniem, ogromne sumy pieniędzy wyrzucane corocznie na krótkotrwałe uciechy karnawałowe w całym kraju, mogłyby być użyte na godniejszy cel.

Paraná

W imbituwie zginął w dziwny sposób Euclides Vas, który swego czasu zabił João Ferreira Lemos. Chiał on przeszkoczyć rów, przyczem wypadł mu z kieszeni rewolwer który upadając na ziemię wystrzelił, a kula utkwiała w plecach zabójcy, kładąc go na miejscu trupem.

Znowu stało się nieszczęście na linii kolejowej; tym razem pomiędzy Barra Bonita i Rio do Peixe, gdzie przewróciło się sześć wagonów. Pasażerowie II klasy nie nie ucierpieli, natomiast kilku I klasy zostało pokaleczonych.

Także w pobliżu stacji Serrinha miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą stał się jeden z obsługujących pociąg robotników, który spadł pod wagon i zabił się na miejscu. Został on pochowany w Lapie.

Piszą nam z Porto Almeida, nad Iguaçu, że w nocy dn. 17-go i 18-go z. m. straszna burza z deszczem i gradem nawiedziła różne okolice nad rzeką Iguaçu i zniszczyła wszystko co było na polu. Nawet niektóre domy kolonistów zostały przez burzę porwane. W pewnym wypadku kobieta z czworgiem dziećmi, której dom się zawalił, zmuszona była szukać schronienia pod leżącą imbują.

Kolej do Guarapuawy.

Prezydent Stanu Dr. Affonso Camargo otrzymał zawiadomienie telegraficzne, że szyny drogi żelaznej do Guarapuawy są już gotowe na przestrzeni 18 kilometrów aż do rzeki Rio Preto. Również most na tej rzece jest już ukończony. Z chwilą kiedy będzie gotowych 30 km. szyn, linja ma być otwarta i oddana dla komunikacji, co ma nastąpić w przyszłym miesiącu.

S. Catharina

Katolicy niemiecy w Blumenau mieli 16 z. m. piękną uroczystość poświęcenia nowej wieży kościoła i nowego zegaru na wieży. Obecny był na uroczystości p. prezydent Stanu, który razem z księżmi obiadał w hotelu, a potem wyjechał do Itajahy.

RIO DE JANEIRO.

Według statystyki, Rio de Janeiro ma posiadać 2.092 tysięcy mieszkańców, t. j. przeszło 2 miliony.

Dr. Antonio Carlos, szef partji opozycyjnej, wypowiedział się co myśli czynić w razie przegranej swej partji w obecnych wyborach 1-go marca. Powiada on, że o przegraniu prawie nie ma co myśleć wobec entuzjazmu jaki istnieje dla sprawy liberalistów w całym kraju. Ale wszystko jest możliwym, więc i sprawa przegranej liberalistów. W takim razie trzeba będzie pogodzić się z losem, bo lud sam sobie wybrał kogo chciał, ale partja liberalna nie przestanie istnieć, tylko w dalszym ciągu bę-

dzie pracować, aż idea liberalna zwycięży.

Jak już wiadomo, istnieją różne kompanje, które utrzymują komunikację powietrzną pomiędzy poszczególnymi portami. Kompanja E. T. A. wytoczyła proces drugiej kompanji Nyrba, żądając od niej 1455 kontów odszkodowania. Nyrba taką sumę pieniędzy nie posiadała i zmuszona przez to była oddać swój aeroplan «Porto Alegre» i jedną łódź motorową n. 1.

Amerykański okręt znowu zabrał z Rio wielką ilość złota. Banco do Brasil wysłał 5 milionów dolarów, bank Boa Vista 210 tys. dolarów i bank holenderski 740 tys. franków złotych.

Bank niemiecki otrzymał pozwolenie założenia swych filij w Bahia i Porto Alegre. Bank ten posiada już takie filje w Rio, S. Paulo, Santos i Kurytybie.

Rio Grande do Sul

Wielki polityk z Rio Grande do Sul, generał Flores da Cunha, w powrocie z podróży propagandowej do Porto Alegre, wysiadając na stacji Herval, S. Catharina na śniadanie, upadł tak nieszczęśliwie, że wykręcił sobie rękę.

W Bagé liberalisci urządzili «pogrzeb» Prestistów, których mało jest w tej miejscowości. Przed redakcją «Diario», która trzyma stronę Julio Prestesa, przyszło do awantury, z której kilka osób wyszło poranionych.

João Neves, wice prezydent Stanu Rio Grande, powrócił do Porto Alegre ze swej podróży do Rio. Po powrocie jego zastępcą Oswaldo Aranha chciał mu oddać rząd, którego jednak João Neves z powodu słabości na razie nie przyjął.

Minas Geraes.

Prokurator generalny w Minas Geraes prosił Najwyższy Trybunał o interwencję Rządu federalnego w Minas; jednakże Najwyższy Trybunał odmówił.

São Paulo.

W Santos miał miejsce nieszczęśliwy wypadek aeroplanu z linii N. Jork—Buenos Aires, który po raz pierwszy przebywał tą podróż, jednak natrafiając w Santos na silny wiatr i w chwili spuszczenia się wieczorem o godz. 8,1/2, uderzył o brzeg morza zamiast spuścić się jak zwykle na wodę. Dzięki Opatrzności pasażerowie uratowali się.

Od 1 stycznia aż do 1 marca sprzedał stan S. Paulo przeszło 2 miliony worków kawy za 300 tysięcy kontów.

Dnia 24 nawiedziła S. Paulo ogromna burza z deszczem, której ofiarą padło kilka domów. W niektórych ulicach stała woda aż 2 metry wysoko. Kilka osób zginęło.

«City Bank of N. Jork» został skazany przez rząd na 25 tys. kontów za nadużywanie spadającego kursu naszej waluty na niedozwolone spekulacje. Obrót tych spekulacji wynosi 50 tys. kontów.

Z Campos donoszą, że dyrektor wyższej szkoły (Licem) został nad ranem w samej szkole nożami zamordowany.

W Campinas znikł nagle pisarz drugiego notariusza zabrawszy z sobą 100 kontów.

Associação Commercial w Santos prosi ministra spr. zagr. Mangabeira o protest przeciw podniesieniu cła w Niemczech na tutejszą kawę. Rząd niemiecki bowiem podniósł cło na brazylijską kawę aż do 160 marek od każdego 100 kilogramów.



Z życia Kolonij Polskich w Brazylii

PONTA GROSSA, 22/2/1930.

Jak już pisałem, kolonia Pontagrossińska budzi się ze snu. Grono osób a szczególnie P. P. Teodor Straszewski, Marja Giller, (matka) Albin Orłowski, Stefan Giller i Apolinary Mendry; widząc wielką potrzebę systematycznego prowadzenia prac teatralno śpiewackich w Pontagrossie postanowili zorganizować towarzystwo dla tych celów. Za pomocą zaproszeń ustalono pierwsze zebranie organizacyjne na dzień 15-go grudnia 1929 r., na które zebrało się 40 ochotnych do pracy rodaków. Na przewodniczącego tegoż zebrania obrano ob. Teodora Straszewskiego, sekretarzem był ob. Albin Orłowski. Przemawiali do zebranych ob. Albin Orłowski i ob. Marja Giller, (matka) objaśniając do jakich celów powinno dążyć powstające towarzystwo. Został wybrany Zarząd w następującym składzie: Stefan Giller—prezes, Marja Giller (Matka)—skarbnik, Albin Orłowski—sekretarz. Do komisji statutowej weszli: Teodor Straszewski i Marja Giller (Matka). Dnia 26 stycznia br. r. odbyło się pierwsze walne zebranie. Po przeczytaniu protokołu z zebrania organizacyjnego, ustalono nazwę Towarzystwa która brzmi: «Towarzystwo Teatralno-Śpiewackie im. Wyspiańskiego». Towarzystwo liczy już 60 członków i ciągle napływają nowi. Po przeczytaniu statutu przez ob. Straszewskiego, który został przez zebranych przyjęty, okazała się potrzeba drugiego sekretarza, którego wybrano w osobie ob. Jadwigi Wolińskiej. Dyrygentami chóru zostali obrani ob. ob. Tadeusz Gross i Stefan Etgens, reżyserem Marja Giller (Matka), sifferami Wiktor Kowalski i Teodor Straszewski. Albin Orłowski.

SÃO FELICIANO, 29/1/1929.

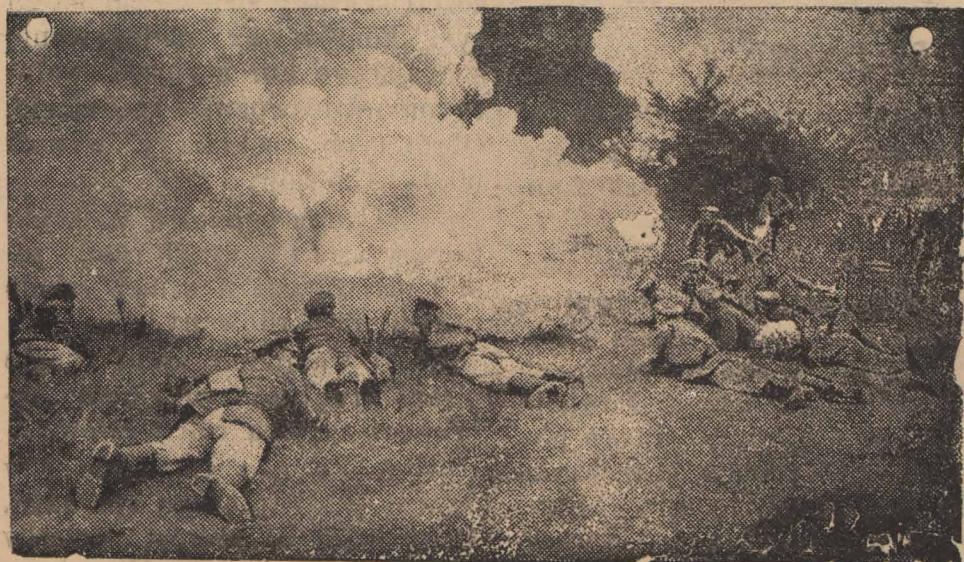
Jakkolwiek nauka w budynku naszego Towarzystwa pod wezwaniem «Św. Stanisława Biskupa» już się odbywa, to jednakże nie jest on jeszcze wykończony. Dlatego to ks. Konstanty Zajkowski przybył do nas aby nas zachęcić do pracy. Odbyło się uroczyste nabożeństwo, a po nim walna sesja. Uradzono, co kto ma robić przy wytykowaniu całego budynku. Ks. Proboszcz obiecał przygotować okna w stolarni Towarzystwa Kolonjalnego i posłać dobrego murarza do wykonania najglówniejszych robót i zalecał nam bardzo starać się o wykończenie domu do kształcenia dzieci, aby z nich mieć pociechę na starość.

Marjan Olszewski—Sekretarz.

Z zachodu.

«Towarzystwo Polskie w Guarapuawie», założone zostało w r. 1902 przez 10 tutaj osiadłych tutaj rodaków, z których jeden,

Budowa mostu przy sztucznej mgle.



Ćwiczenia saperów przy budowaniu mostów pod wpływem sztucznej mgły nad rzeką Łabą w Niemczech odbyły się w obecności chilijskiego inspektora armji gen. Diaza i szefa armji niemieckiej Hajego na przestrzeni 15 kilometrów. Ilustracja nasza przedstawia moment otwarcia naczyn z sztuczną mgłą.

p. Władysław Kamiński, jako założyciel i od szeregu lat prezes, został. Drugim i po nim najstarszym z członków liczby obecnej jest p. Konstanty Bogdanowicz. Towarzystwo przeżywało różne koleje: przez lat kilka nie dawało znaku życia, dopiero od roku 1925 znowu odżyło, licząc w 1926 około czterdziestu członków i rozwija się pomyślnie. Polacy mimo rozrzucenia i odległości, rozumieją doniosłość organizacji, i też co światlejszy element łączy się w gromadę przy towarzystwie. Należy spodziewać się, że i dalej z napływem świeżych elementów będzie się wzmagalo i dobrze rozwijało, tembardziej, że obecnie ma już własną siedzibę, w której została uruchomiona od początku bieżącego miesiąca polska szkoła.

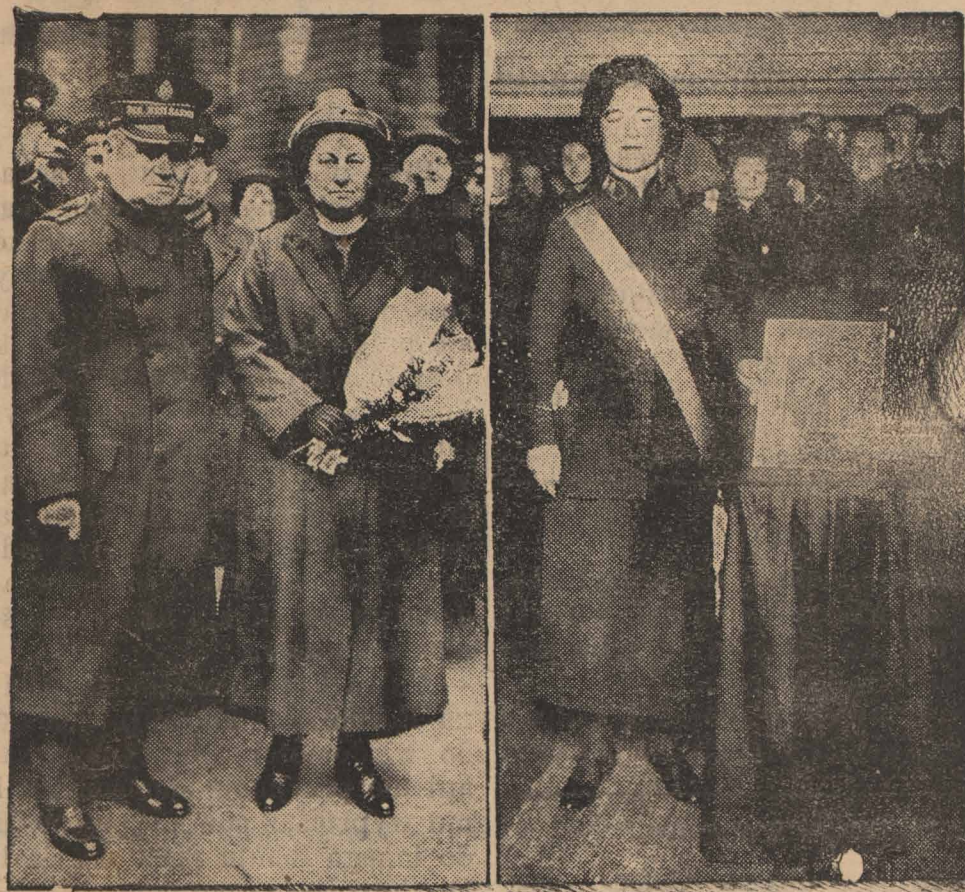
Zasługi oprócz członków którzy od szeregu lat pracują, położył największe bezsprzecznie p. Władysław Kamiński, który wszędzie jak może pomaga swym współziomków, aby mogli się rozwinąć i osiągnąć dobrobyt. Czasem spotykał się z owym przysłowiowym kamieniem, ale nie zważa na to, tylko dalej pracuje dla dobra naszej kolonii. W założeniu zwartej kolonii w Guarapuawskim, przyczynił się moralnie i materialnie, służąc poparciem u znanych sobie ludzi akcji osadniczej i pieniężni gdy było potrzeba na zaczęcie tej akcji. Gdyby nie szybka orientacja p. Guchowskiego pierwszego konsula, który przewidywał korzyści, jakiegromny zachód ze swą żyzną ziemią ofiaruje naszemu osadnictwu przez olbrzymie obszary leśnie, dające możliwość utworzyć zwarte osiedla, które są rękojmnią postępu, dobrobytu i rozwijania ducha, i gdyby nie p. W. Kamiński, to nie powstałaby kolonia Amola Faca.

Obecnie napływają świeżo przybyli z Polski. Są to elementy z roli i do niej dążący. Trzeba im pomóc, ale jak? Bo jakoś Polacy do tej pory nie znaleźli mesjasza, który byłby zdolnym poprowadzić interesu zbiorowego; bo tak sami, w pojedynkę nie najgorzej się jakoś ludziom wiedzie. Towarzystwo, skoro uzyska odpowiednią pomoc, chce budować na własnym placu dom, w którym mogliby znaleźć chwilowe pomieszczenie imigranci, zamiast wycierać niewiadomo jakie budy i być jeżeli nie pośmiewiskiem, to go godnemi listości nędzarzami, znaleźć również lekarstwa i lekarza w razie potrzeby, a i radę aby mogli zarobić i osiedlić się w jaknajlepszych warunkach.

Noszą się z myślą nałożenia kooperatywy spożywców i inicjatorem tego jest niedawno u nas osiadły, ale znany ze swej pracy społecznej p. Bronisław Buczyński. Daj Boże, aby ta myśl w ciało się zamieniła i rozwijała między nami.

Rola.

Nowy zarząd Armji Zbawienia.



Dotychczasowa kierowniczka Armji Zbawienia złożyła swój mandat. Prezydent Niemczech Hindenburg przesłał komendantce serdeczny list z podziękowaniem. Ilustracja nasza przedstawia po prawej stronie ustępującą komendantkę a po lewej nowego komendanta wymienionej Armji Zbawienia Rudolfa Friedricha z żoną.

Na szczeblach bajecznej kariery.

Dowódcą lotnictwa wojskowego w Chinach jest generał Szang. Paryskie rosyjskie pismo «Wozroźdnie» twierdzi, iż to chińskie nazwisko kryje działacza o bynajmniej nie chińskim położeniu. Gen. Szang jest Amerykaninem, byłym oficerem lotnictwa Stanów Zjednoczonych. Prawdziwe jego imię i nazwisko brzmi—Albert Hall. Liczy on obecnie 38 lat. Jako młody człowiek przybył Albert Hall 18 lat temu do Europy, gdzie próbował różnych zawodów: był sprzedawcą gazet, akrobatą, śpiewakiem. Nie powodziło mu się i ten okres jego życia zakończył się wstąpieniem do legionu cudzoziemskiego. Wraz z tym legionem wyruszył Albert Hall na front niemiecki podczas wojny światowej, ujawniając w walkach niezwykle bohaterstwo.

Po przyłączeniu się Ameryki do aliantów zgłosił Albert Hall prośbę o przeniesienie go do armji amerykańskiej. Prośbie tej

stało się zadość. Halla przydzielono do eskadry lotniczej im. Lafayette'a, w której zyskał sobie sławę nieustraszonego lotnika i szlify oficerskie. W 1918 roku wysłano go w tajnej misji do Rosji. Mieszkał on przez pewien czas w Moskwie, obcował z Trockim i z innymi przywódcami bolszewickimi, trafił wreszcie do więzienia sowieckiego, z którego zbiegł i przez Syberję udał się do Chin.

Władze amerykańskie wyznały mu emeryturę, z której Hall mieszkał przez pewien czas we Francji. Ożenił się on z wdową po pewnym rosyjskim generale, którą uratował z bolszewickiego więzienia i z którą dokonał swej śmiałej ucieczki z Rosji. Po pewnym czasie spokojne życie na południowym wybrzeżu Francji sprzykrzyło się Hallowi który znikł z widowni, aby w roku 1929 roku ukazać się w Chinach jako generał Szang.

1.080.000 wyemigrowało z wolnej Polski

Przemawiając w komisji budżetowej w toku dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy, minister pracy i opieki społecznej p. Prystor oświadczył, że ludność Polski w ostatnich 10 latach wzrosła o 3 miliony głów 1.800.000 wyemigrowało z wolnej Polski.

W tym samym okresie emigracja z Polski do krajów europejskich wyniosła 555.000, a do krajów zamorskich 525.000 osób. Ta ostatnia w roku 1929 zmalała.

Emigracja do Palestyny w ciągu ostatnich dziesięciu lat wyniosła 28.000 ludzi w ostatnim jednak roku wyemigrowało do Palestyny niecały tysiąc osób. Ogółem wyemigrowało z Polski w ostatnich jedenastu latach 1.080.000, a powróciło 1.700.000 ludzi (przeważnie z Rosji po rewolucji bolszewickiej).

Najświeższa reemigracja miała miejsce w 1919 roku, kiedy reemigracja przewyższyła emigrację o 600.000 osób.

Przewaga reemigracji nad e-

migracją trwała od 1924 roku, poczem ta ostatnia zaczęła stale wzrastać.

Gdzieby wysłać lud z Polski?

Departament emigracyjny poszukuje obecnie nowych krajów dla emigracji.

Emigracja do Angoli ma wielką widoki. Rokowania z Portugalją o uzyskanie w tym kraju 10.000.000 hektarów ziemi są w toku.

Do roku 1929 wyemigrowało do Francji pięć milionów ludzi, nie wliczając w to emigrantów polskich w Westfalji.

Ogółem liczba emigrantów w Francji wynosi 700.000 osób

Rząd ma udział w syndykacie emigracyjnym, który stara się o poprawę stosunków emigracyjnych.

Wkrótce powstanie polska kompania okrętowa pod polską flagą. Wielki obóz dla emigrantów w Gdyni będzie gotowy w przeciągu sześciu lat i w tegorocznym budżecie jest przewidziany na ten cel kredyt w wysokości 800.000 złotych.

Największy budynek na świecie.

Miasto New Jork w Ameryce Półn., słynne z olbrzymich budynków, przystąpiło niedawno do budowy nowego «drapacza nieba», który swymi wprost fantastycznymi rozmiarami weźmie rekord nad wszystkimi dotych-

czasowymi tego rodzaju gmachami. Nowy kolos, zwany «Pałac Imperium», będzie liczyć 85 pięter, a na wieży wznosić się będzie maszt 300 stóp wysoki, na którego wierzchołku będzie urządzone dla aeroplanów.

Z dziedziny herbów i szlachectwa.

(Ciąg dalszy).

Wywodowi zostaje nadana forma (w niektórych wypadkach rejentalnie legalizowana) t. zw. «aktu notyfikacyjnego», zarejestrowanego w sposób należyty w odpowiednich księgach GENERALNEGO ARMORJAŁU.

Akt notyfikacyjny wykonywany bywa na francuskim papierze vergé średniego formatu, ozdobnym pismem ręcznym, z artystycznym rysunkiem tarczy herbowej, w kolorowej, ozdobnej okładce z złoconymi ciśnieniami.

(W poszczególnych wypadkach, w razie istnienia bardzo obfitych materiałów historycznych danej rodziny dotyczących, «Wywód», może być rozciągnięty do rozmiarów większej, a nawet bardzo wielkiej monografii rodziny).

II. IMIENNA INSKRYPCJA DO GENERALNEGO ARMORJAŁU, dokonywana na podstawie A) wspomnianego wyżej «Wyvodu», oraz B) metryki i innych dowodów filijacyjnych, wykazujących prawo i nieprzerwane pochodzenie, oraz prawo do rodowego nazwiska i wynikających z tego, dziedzicznych tradycji, tych wszystkich osób, jakie inskrypcją imienną zostają objęte

Dokonanie inskrypcji powiększa i uzupełnia wewnętrzną treść Generalnego Armoriału.

Postanowienie, dotyczące dokonania inskrypcji, powzięte na podstawie rozpatrzonych dowodów i należycie oraz obszernie, z punktu widzenia prawnego, umotywowane, wpisane zostaje w formie uroczystej i tradycyjnej do odpowiedniej księgi Protokołów, objęta zaś inskrypcją osoba (wzgl. osoby) zostaje pod numerem porządkowym i pod odpowiednią literą wpisana do właściwej księgi prowadzonej podług wzorów przyjętych dla spisów wylegitymowanej szlachty przez niektóre Heroldje Państwowe (m. in. przez Heroldje Królestwa Polskiego) i podzielonej na rubryki, zawierające:

- Nr. porządkowy,
- imię i nazwisko,
- imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki,
- datę pierwszej notoryczności, resp. nadanie szlachectwa,
- nazwę i wygłoszenie herbu,
- wyszczególnienie podstaw na jakich dokonano wpisu,
- Nr. ekstraktu,
- Nr. certyfikatu oraz
- Uwagi.

(Dokończenie nastąpi).

Członek Komisji Reparatycznej



Na ostatnim posiedzeniu Komisji reparacyjnej w Paryżu członek tejże Komisji Parker Gilbert, którego fotografię zamieszczamy powyżej, wyraził się w sposób ujemny o niewypłacalności Niemiec i ostro zaatakował politykę dyskontowej banku Rzeszy, co spowodowało prasę francuską do wystąpienia przeciw Dr. Schachtowi.